
*Homilia arcybiskupa Wojciecha Polaka
Metropolity Gnieźnieńskiego Prymasa Polski
wygłoszona podczas
nabożeństwa ekumenicznego
sprawowanego w kaplicy palatium Mieszka I
na Ostrowie Lednickim
z okazji 1050. rocznicy Chrztu Polski,
14 kwietnia 2016*

Eminencje,
Ekscelencje,
Przewielebni Księża i Czcigodne Siostry Zakonne,
Przedstawiciele Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej,
Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

Chrzest jednoczy ochrzczonego z Chrystusem, chrześcijan między sobą. Wprowadza do Kościoła i stanowi początek życia w Chrystusie, którego celem jest „uwielbienie chwały” (Ef 1,14). W tym szczególnym miejscu, u źródeł chrzcielnych Polski, przypominam słowa zaczerpnięte z pamiętnej Deklaracji Kościołów w Polsce, złożonej wspólnie przez Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej oraz Kościół katolicki w Polsce na progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Dziś, gdy w 1050. rocznicę Chrztu Polski sięgamy do wspólnych korzeni naszego życia z wiary, pragniemy jeszcze raz uświadomić sobie, że sakrament chrztu jest znakiem jedności, a zarazem usłyszeć i wspólnie powtórzyć, że Chrzest w Chrystusie jest wezwaniem dla Kościołów, aby przezwyciężyły swoje podziały i w widzialny sposób zmanifestowały swoją wspólnotę. Do tego przecież zaprasza nas to wyjątkowe miejsce, Ostrów Lednicki, Święta Wyspa, która w samym swym sercu kryje Mieszkowe palatium wraz z kaplicą i baptysterium, gdzie przodkowie nasi przez chrzest

jednoczyli się z Chrystusem, aby narodzić się do nowego życia. To święte miejsce kryło też przez wieki najcenniejszą pamiątkę — najstarszą wśród odnalezionych w Polsce staurotek, czyli relikwiarzy służących do przechowywania cząstek Drzewa Krzyża Świętego, o wyraźnym pochodzeniu bizantyjskim. Jesteśmy zatem w niepowtarzalnym miejscu, w którym — przywołując dobrze znaną metaforę dwóch płuc, pozostawioną nam przez św. Jana Pawła II — i my, dziś tutaj obecni, stajemy się świadkami odsłaniającej się jeszcze raz przed naszymi oczami duchowej jedności chrześcijańskiej Europy, na którą — jak przypominał Papież-Słowianin — składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu. I choć to prawda, że przecież my, Polacy, braliśmy przez całe tysiąclecie udział w tradycji Zachodu, to równocześnie trzeba przyznać — jak wskazywał dalej Jan Paweł II — że szanowaliśmy przez nasze tysiąclecie tradycję chrześcijańskiego Wschodu. Dlatego też w czasie zakończonego niedawno X Zjazdu Gnieźnieńskiego, my wszyscy, chrześcijanie różnych wyznań, we wspólnym przesłaniu potrafiliśmy powiedzieć, że Chrzest Polski, zakorzeniony w wierze niepodzielonego Kościoła, owocował duchem ekumenicznej wolności i tolerancji. Nie było wojen między wyznaniem, lecz twórcze ich współistnienie. Dzięki temu ewangelicznemu impulsowi polska kultura tworzona była na przestrzeni dziejów przez chrześcijan — łacinników, prawosławnych, grekokatolików i protestantów — a jednocześnie przez Żydów i muzułmanów, jak również przez ludzi niewierzących. Zanim więc tego wieczoru staniemy na Wzgórzu Lecha, aby w uroczystej Eucharystii dziękować Bogu za dar wiary i łaskę chrztu świętego, chcieliśmy przyjść właśnie na to miejsce, aby doświadczyć tej duchowej jedności, której źródłem jest przyjęty chrzest, aby jej głęboko doświadczyć, ale i odważnie o niej zaświadczyć. Wielość tradycji i kultur nie wyklucza bowiem tego, co stanowi zasadniczy fundament, zrąb, kościec naszej chrześcijańskiej tożsamości. Wszyscy pragniemy, aby nasze zakorzenienie w Chrystusie przynosiło owoce, o których podczas Sacrum Poloniae Millennium mówił Prymas Tysiąclecia: miłość jako prawo nadprzyrodzone, pokój i jedność.

Siostry i Bracia w Chrystusie!

W czasie ubiegłorocznego spotkania ze wspólnotą luterańską w Rzymie papież Franciszek zachęcał modlących się wówczas razem katolików i luteran: zawsze odnoście się do chrztu. „Jedna wiara, jeden chrzest, jeden Pan”, jak mówi Paweł. Wyciągnijcie z tego wnioski — prosił papież. Jeden chrzest, jeden Pan, jedna wiara. Porozmawiajcie z Panem i idźcie naprzód. Ja nie odważę się powiedzieć nic więcej — dodał Franciszek. A my, skoro tutaj razem jesteśmy, skoro razem wysłuchaliśmy słowa Bożego, skoro za chwilę razem złożymy wspólnie Wyznanie wiary, skoro ufnie modlić się będziemy za siebie nawzajem, dziękując za historię polskiej ekumenii, za duchową bliskość chrześcijan różnych wyznań, za deklarację Kościołów o wzajemnym uznaniu ważności chrztu, czy my odważymy się jeszcze pójść dalej i powiedzieć coś więcej? Niech nam drogę wskaże właśnie to słowo Pana, któreśmy z wiarą przyjęli. On, zmartwychwstały, jest przecież naszą teraźniejszością i przyszłością. Stąpając po czcigodnych śladach naszej chrześcijańskiej

przeszłości, pochylając się nad źródłem wody żywej, danej nam ku życiu wiecznemu, słyszymy powtarzaną i nam, przez owych dwóch mężczyzn w lśniących szatach, ewangeliczną nowinę: dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj: zmartwychwstał! Powracając więc do źródeł chrzcielnych Polski, nie idziemy w przeszłość. Idziemy ku przyszłości! Owszem, chcemy jeszcze lepiej poznać i osobiście odczytać naszą historię, aby zrozumieć jej konsekwencje w życiu jednostek, rodzin, wspólnot i narodu. Odkrywanie korzeni, z których wyrastamy i wierne podejmowanie zobowiązań, jakie z tym się wiążą, służy wspólnemu budowaniu naszej przyszłości. My nie szukamy — mówiąc słowami dzisiejszej Ewangelii — żyjącego wśród umarłych. To prawda, że o przeszłości nie wolno nam zapominać, po to jednak na nią spoglądamy, aby wspólnie stawiać kolejne kroki. Wracamy do początku właśnie po to, aby Miłosierny Pan każdego dnia stawał się dla nas nowym początkiem. Taką bowiem perspektywę pozostawił nam tutaj święty Jan Paweł II. Ucząc nas ojczystych dziejów, kreśląc przed nami panoramę sięgającą genezy chrześcijaństwa na ziemi Polan, przypominając, że jerozolimski wieczernik otwarł się i tutaj po stuleciach — tak że zdumiały się ludy słowiańskie i inne zamieszkujące w tej części Europy, iż apostołowie Jezusa Chrystusa mówią ich językami, że w rodzimej mowie opowiadają „wielkie dzieła Boże” — zachęcał, aby iść razem tą drogą naszych dziejów. Jak wytrzymały przewodnik sam prowadził nas po tej drodze i przestrzegał, by jednak iść ku przeszłości, ale nie w przeszłość. Mówił: pójdziemy ku przeszłości. Nie pójdziemy jednakże w przeszłość. Pójdziemy ku przyszłości. Weźmijcie Ducha Świętego!

Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

Apostoł Paweł, wzywając nas do postępowania w sposób godny naszego chrześcijańskiego powołania, wskazuje nam na pokorę i cichość, na cierpliwość i miłość, ale nade wszystko na jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jako ochrzczeni jesteśmy wezwani, aby nie ustawać w wysiłkach na rzecz budowania jedności. Tym bardziej więc dzisiaj, zgromadzeni na Wyspie Lednickiej, chcemy pamiętać — jak w roku Tysiąclecia Chrztu Polski podkreślał Prymas Tysiąclecia — że jedno było źródło, z którego wszyscyśmy wzięli. Jedno było źródło na Kalwarii, które z woli Chrystusa spłynęło w Chrzcie na wszystkie narody. Jedno też było źródło (...) w polskiej ziemi, które się tak wspaniale rozszerzyło, iż użyźnia całą ziemię ojczystą po dziś dzień. Jedność źródła, z którego wszyscyśmy wzięli — o czym przypomina nam 1050. rocznica Chrztu Polski — jednoznacznie wzywa nas, chrześcijan, do wspólnego świadectwa. Nie wystarczy bowiem tylko nasza jedność Ducha, ale podejmowane z ciągle nową mocą i kreatywnością, odwagą i zaangażowaniem wspólne chrześcijańskie świadectwo. Ochrzczeni żyjący w jednym miejscu i czasie — zapisaliśmy przecież w przywoływanej wcześniej deklaracji Kościołów — wspólnie ponoszą odpowiedzialność za świadectwo składane Chrystusowi i Ewangelii: ochrzczeni żyją bowiem dla Chrystusa, dla Jego Kościoła i dla świata, który On miłuje. Wspólna odpowiedzialność za ewangeliczne świadectwo wymaga nade wszystko budowania na solidnych fundamentach. A chrzest przypomina nam, że

nie ma innego fundamentu niż Chrystus. Ten, który był wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstał jest jedynym fundamentem, na którym możemy wznosić gmach naszego życia w Kościele. Budować na Chrystusie i z Chrystusem, to znaczy budować na jedynej nadziei, jaką daje nasze chrześcijańskie powołanie.

Umiłowani!

Towarzyszą nam dziś, tutaj, na Ostrowie Lednickim, szczególne znaki i słowa: Pawłowe wezwanie do jedności, której źródłem jest On, nasz Pan Zmartwychwstały. Za chwilę usłyszymy też dźwięk dzwonu Mieszko i Dobrawa, który poświęcimy jako wotum jubileuszowe. Brzmienie bijących dzwonów jest zaproszeniem do spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem. Jest też wezwaniem do działania, do zaangażowania, do budowania wspólnego dobra, obficie czerpiąc z mądrości i tradycji odziedziczonej po przodkach. Oby nasze spotkanie i modlitwa w tym miejscu stały się dla nas wszystkich źródłem nadziei, która zawieść nie może. Obyśmy bez obaw i z radością potrafili dzielić się nią z tymi, którzy domagają się od nas uzasadnienia tej nadziei, która w nas jest.

† Wojciech Polak
Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński
Prymas Polski